Ner 40. ROK 1838. PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Leona Papieża.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zelisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27" 5.'" 419	— 8°. 1	0," 88	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
17 2	6, 732	— 6 5	1, 03	Zpł. zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
10	7. 697	— 14. 8	0, 91	„ słaby	Pogoda	
6	6, 541	— 19, 9	0, 23	Żaden	Pogoda	
18 2	6, 653	— 4, 6	1, 16	Pn. wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	8. 165	— 10 3	0, 03	Żaden	Pogoda	

Część Urzędowa.

PROKURATOR

PRZY TRYBUNALE I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Postępując w myśl art. 175 tyt. V. ks. III. kod. hand. wyrok Sądu Appellacyjnego w dniu 19 grudnia 1837 r. na domaganie się Stanisława Zamojskiego o przywrócenie go do czci i możności prowadzenia handlu wydany, podaje do publicznej wiadomości.

Kraków d. 11 stycznia 1838 r.

Bogusz.

J. *Więckowski.*

Kopia z odpisu wierzytelnego.

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

wiadomo czyniemy iż:

Sąd Appellacyjny wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz sądowych, przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 na Audyencyi publicznej Sądu Appellacyjnego we wtorek, to jest: dnia dziewiętnastego grudnia, tysiąc ośmset trzydziestego siódmego roku.

Obecni:

Soczyński Sędzia prezydujący.
Gołuchowski Sędzia Appellacyjny.
Dymidowicz Sędzia Trybunału Zas. App.
Czernicki Ekielski Z. SS. Tryb.
Słoniński O. P. D. Prokurator.
Korytowski Pisarz.

Sąd Appellacyjny w rozstrzygnieniu prośby przez pana Stanisława Zamojskiego ob. M. Krakowa o przywrócenie go do czci i możności prowadzenia handlu pod dniem 13 września r. b. w téj osnowie podanéj:

DO WYSOKIEGO SĄDU APPELLACYJNEGO

Wolnego Miasta Krakowa.

Nieszczęśliwy zbieg okoliczności na początku roku 1825 w aktach pertraktacyi massy wykasany, pociągnął za sobą tę następność, iż podpisany wyrokiem Trybunału I. Instancyi dnia 30 stycznia 1825 r. za upadłego w handlu ogłoszonym został. Uznali to sami wierzyciele, iż upadłość jedynie t...

nieszczęśliwym wypadkom przypisaną być może, gdy po dopełnionych wszelkich krokach postępowania sądowego jeszcze dnia 5 października 1830 r. wskutku zawartego między niemi układu podpisanego z wszelkich pretensyj zakwitowali, o czém akta pertraktacyi massy przekonywają. Tym sposobem usprawiedliwiając dopełnienie przepisów w art. 169 tyt V. ks. III. kod. h. wzkazanych. Uprasza podpisany Wysokiego Sądu o przywrócenie go do możności prowadzenia handlu.

Kraków 13 września 1837 r.

(Podpisano) *Stanisław Zamojski.*

Zważywszy że z odezwy prokuratora przy swym sądzie z dnia 8 b. m. i r. do L. 957 okazuje się, że formalności w artykule 170 k. h. ks. III. przepisane zachowanemi zostały, to jest, iż po dopełnionem śledztwie przez Prezesa Trybunału I. Instancyi i Prokuratora przy tymże sądzie pomimo ogłoszenia po trzykroć prośby zwyż wypisanéj przez Gazetę Krakowską nikt z mogących mieć pretensye do pana Stanisława Zamojskiego nie zgłosił się i przeciwieństwa nie zaniósł, oprócz handlu pana Antoniego Hölzla, który jednak późniéj od pretensyi swéj odstąpił, a zatém żądanie Stanisława Zamojskiego w zupełności usprawiedliwione zostało, z tych powodów. Sąd Appellacyjny, po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, w myśl artykułu 174 175 k. h. ks. III, Stanisława Zamojskiego do czci i możności prowadzenia handlu przywraca, i ztanowi, iż dwa odpisy niniejszego wyroku, dla przesłania z nich jednego Prokuratorowi Sądu Appellacyjnego oraz i Prezesowi Trybunału celem ogłoszenia takowego złożone być mają. Wpis złp. 20 wymierza który przez Zamojskiego w papierze stęplowym w biórze Pisarza Sądu Appelacyjnego złożony być winien.— Osądzono w ostatniéj Instancyi.

(podpisano) M. *Soczyński*, *Korytowski.*

Zalecemy i rozkazujemy etc.

(podpisano) M. *Soczyński*, *Korytowski*

Za zgodność z oryginalnym wyrokiem świadczy,

Pisarz Sądu Appellacyjnego Rpltéj Krakowskiéj,

(podpisano) Leo *Korytowski.*

Zgodność kopii niniejszéj z odpisem wiarzytelnym w archivum urzędu publicznego znajdującym się poświadczam,

(3r.) J. *Więckowski.*

Część Polityczna.

— *Z Tarnopola* 29 *Stycznia.* —

Dnia 23 b. m. o godzinie trzy kwandranse na 9 wieczorem, dało się u nas czuć mocne trzęsienie ziemi do dwóch minut trwające, w kierunku od północno-wschodniéj ku południowo-zachodniéj stronie. Z wielu okolic wschodnich, nadeszły doniesienia o zilném tamże trzęsieniu ziemi w tymże samym czasie.

— *Paryż* 28 *Stycznia.* —

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 26 podał pan Ledean wniosek, ażeby w miejsce dotychczasowych kosztownych mundurów, przepisała izba dla deputowanych noszenie znaczku na czarnym fraku, jak to jest zwyczajem w Belgii. Gdy znalazła się przepisana liczba członków (5) żądających tajnego w tym przedmiocie posiedzenia, arbitrowie przeto wezwani zostali do oddalenia się z sali. Po krótkich w tym względzie rosprawach, odesłano wniosek do właściwéj kommissyi. — Na posiedzeniu wczorajszém między podanemi petycyami była jedna pensyonowanego jenerała Boucher, ażeby zwłoki Karola X. do Francyi przeniesione zostały; przez przystąpienie do porządku dziennego, izba odrzuciła tę prośbę.

Quotidienne utrzymuje, że jest projakt ożenić xięcia Nemours z xiężniczką Alexandryną Maryą Sax-Altenburg, narodzoną 4 kw. 1818 r. Komendanci dywizyi wojskowych otrzymali roskaz, ażeby wszyztkich pojedynkujących się pod sąd wojenny oddawano.

— *Dnia* 1 *Lutego.* —

Ubolewają tu powszechnie, że stała się pastwą płomieni przy pogorzeli teatru Favart, piekne i doborowa biblioteke po zmarłym Klaprocie, które od czasu jak uprzątnięto jego mieszkanie w hotelu Washington przy ulicy d'Amboise, została przeniesiona do jednego z pokojów teatru włoskiego i tamże pomieszczona.

Obliczono, że w Paryżu, od roku 1804 do końca 1838, to jest w ciągu lat 33, było 25,327 pogorzeli, z których stratę na 23,786,890 fr. szacują. Wartość ruchomości i domów znajdujących się w Paryżu, szacują na 13 do 14 milliardów.

— *Dnia* 4 *Lutego.* —

Zamknięcie banku szulerskiego przy ulicy Chabanues, o czém było niedawno doniesione, pociągnęło za sobą wytoczenie téj sprawy przed sąd. Gdy kommissarz policyi wszedł do domu gdzie się szulerka odbywała, lokaje stawili mu opór a ztąd powstał szmer którym ostrzeżeni zostali grający o tém co się święci. Krupierowie schowali więc natychmiast wszystkie pieniądze do kieszeni co skłoniło kommissarza policyi, że kazał krupierów przetrząść i zabrał im w złocie lub w papierach 80,000 fr. Ponieważ artykuł prawa w téj mierze stanowiący, powiada: »W każdym razie mają być zabrane pieniądze do gry użyte,« krupierowie więc udali się do sądu utrzymując, że to co mieli w kieszeni nie było bankiem ale ich własnością.

W Bajonnie aresztowano kilko ajentów karlistowskich, którzy przybyli tam po odbiór mundurów już gotowych dla wojska D. Carloza. Arezztowano także konduktora pocztowego, który przewoził zawsze ukrytę w dyliżansie amunicyę dla karlistów hiszpańskich. Ktoś doniósł o tém policyi, czatowano więc na niego za rogatkami, gdzie przytrzymano wyjeżdżający dyliżans i przekonano się o prawdzie.

— *Dnia* 5 *Lutego.* —

Na posiedzeniu dzisiejszém izby deputowanych, zajmowano się rozbiorem proponowanéj przez rząd pensyi 10,000 fr. dla wdowy po jenerale Damrémont, który poległ pod Konstantyną. Po dosyć długich rozprawach przyznano stosownie do wniosku kommissyi, tylko 6000 fr. większością 16 głosów to jest 192 przeciwko 176.

— *Londyn* 1 *Lutego.* —

Królowa udzieliła ozdobę wielkiego krzyża orderu Bath, dowodzącemu w Kanadzie jenerałowi porucznikowi Sir John Colborne.

Navy Island na rzéce Niagara, gdzie schroniły się szczątki powstańców Górnéj-Kanady, leży najdaléj o trzy mile angielskie powyżéj sławnéj katarakty wspomnionéj rzéki i należy jeszcze do terytoryum kanadyjskiego. Względem możności utrzymania się na téj mocno lasami zarosléj wyspie, nie więcéj jak 1000 morgów (*acres*) mieć mogącéj, są podzielone zdania, bo wylądowanie na nią od strony Kanady, utrudniają wiry zrządzone bliskeścią spadku katarakty. Na czele rzeczonych wyżéj powstańców, znajduje się pewien mieszkaniec miasta Albany z kraju New-Jork, nazwiskiem Renselaer, któremu oni tytuł jenerała nadali, a Makenzie stawił się pod jego dowództwo. Ta garstka powstańców, którzy się w Navy-Island usadowili łącznie z 150 ochotnikami z sąsiedniego amerykańskiego miasta Buffalo, nazwała się wojskiem zaborczym, wydała oraz gwałtowną odezwę przeciwko rządowi, obiecując w niéj między innemi, każdemu ochotnikowi 300 morgów (*acres*) gruntu, a zaś za ujęcie osoby gubernatora Sir Fr. Head, wyznaczyła 500 fnt. szt. nagrody. Mają oni kilka armat, a podobno i dwa statki parowe.

Przyprowadzeni do Montreal jeńcy powstańców, zą ssmi młodzi ludzie. Więzienia były wszystkie przepełnione, ale w skutku rozpoczętego śledztwa, mniéj winnych już wypuszczono. W Montreal mówiono, że Papineau uciekając przez lasy, ażeby się dostać do Stanów Zjednoczonych, znalazł śmierć w tychże lasach; według innych bawi on w mieście Middlebury kraju Vermont, gdzie towarzysza jego, niejakiego Brown, jednego z przywódców powstania, aresztowano za długi. Mówią, że przeszło tysiąc ludzi stracili powstańcy kanadyjscy w rozmaitych z wojskiem rządowém utarczkach, z których ani w

jednéj nie był Papineau obecny. Wtenczas kiedy uwiedzione ofiary stami padały na pobojowisku, głównego sprawcy zamieszek ani jego pomocników nigdzie znaleść nie było można. Ileżto cięższej odpowiedzialności nie spada na demagogów? Kanadyjczykowie nie mogli się użalać na przeciążenia, bo niepłacili prawie żadnych podatków, a niezawodnie mniej od wszystkich ucywilizowanego świata narodów; nadto ich instytncye miejscowe, odznaczyły się łagodnością i swobodą, jakich żadna z osad któregobądź kraju nie używa.

— *Sztokolm* 16 *Stycznia*. —

Zbiegły przed kilkoma laty z Greifswald, a następnie od dostojeństw swoich usunięty b. konsul jeneralny Landblad, pojawił się teraz z niemałem podziwieniem naszém w Paryżu, gdzie ma być spółpracownikiem przy redakcyi dziennika *Revue du XIX. siècle*, ażeby obeznawać publiczność z historycznemi stosunkami Szwecyi.

— *Stambuł* 3 *Stycznia*. —

Niesłychane mieliśmy tu zimno bo dochodzące aż do 11 stopni Reaumura. Cała odnoga tak zwana Róg-złoty, formująca port stolicy, pokryła się lodem od Keate-Chane aż do Un-Kahan, wzdłuż Baluk-bazaru. Można sobie wystawić rozpacz mieszkańców Stambułu w źle opatrzonych ich domach, przy stawianiu których całą uwagę zwracają zwykle na to, aby zapewnić sobie chłodne schronienie na lato, które w czasie zimy ogrzewają się tylko fajerkami.

— *Z Zagrabu* (*) 23 *Stycznia*. —

Wiadomość o zjawieniu się morowego powietrza w Novi Bazar, była zupełnie bezzasadna, pokazało się bowiem, że tam od roku 1817 niewydarzył się żaden przypadek téj zarazy, chociaż z drugiéj strony trudno pojąć, jakim sposobem ten punkt środkowy pomiędzy Bośnią, Serbią, Rumelią i Albanią, pozostał wolnym od zarazy, która w ostatnich 20 leciech często wydarzała się w tych czterech prowincyach tureckich. Jedna tylko okoliczność może przemawiać za tém, to jest, że od dawnego czasu, z roku na rok coraz większe bywają przedsiębrane środki ostrożności, a te które xiąże Milosz zarządził i przez zaprowadzenie kwarantanny granicznéj w Mokréjgórze ściśle teraz utrzymuje do rzędu doskonałych należą. Z Galaczu dowiadujemy się że w Isakczy umarło przeszło kilka osób z morowego powietrza, co ztąd wynikło, że kilku z wychodniów bessarabskich przybywszy tam, zajęli domy w których dawniéj ludzie wymarli, tę więc nieostrożność dwie osoby życiem przypłaciły.

(*) Stolica Kroacyi, zwana po niemiecku Agram.

Kapitan kupieckiego statku austryackiego, który właśnie zawinął do portu w Galaczu, zapewnia, że ostatnia burza na Czarném morzu i przy Bosforze zatopiła lub rozbiła 36 okrętów. — W nocy z 22 na 23 grudnia, wpadł na mieliznę pod Grado, okręt grecki płynący z Salonichi do Syria.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 19 Lutego.

Lange Karol kur., Lambert Alexander, Winkler Magd., Stojowski Hipolit, z Polski; — Koniczowa ob., Brojczewski Adolf, z Galicyi; — Rettich kur., z Wiednia.

Wyjechali z Krakowa.

Dejardin, Rettich kur., do Polski.

Doniesienia.